

Tak się złożyło, że Ośrodek Leczenia Uzależnień przy ulicy Kościuszki powstał na samym początku mojego leczenia się z choroby alkoholowej. Zaczynałam na ulicy Wrocławskiej, ale po przeniesieniu się na ulicę Kościuszki był to jakby całkiem inny ośrodek, z innym, bardziej rozwiniętym sposobem terapii. Ja byłam wtedy po terapii w Sokotówce i zaraz po niej zaczęłam uczęszczać do Ośrodka na grupę wsparcia osób po terapii. Jak sobie przypominam, to grupa ta została zainicjowana przez osoby, które były razem ze mną w Sokotówce, a później pracowały w Ośrodku prowadząc zajęcia. Mam bardzo dobre wspomnienia z tej grupy, jak również z grupy kobiecej, która powstała nieco później. Pamiętam również, że chodziłam na rozmowy do psychologów i terapeutów, bo potrzebowałam na początku bardzo wielu wskazówek i wyjaśnień, których mi brakowało w AA, gdyż na mitingach czułam się co prawda bardzo dobrze, ale ciągle niewiele rozumiałam. Musiał minąć jakiś czas, żebym potrafiła wyciągać wnioski z wypowiedzi na mitingach. Tym czasem jeśli miałam problem to pędziłam do ośrodka. Było tam w moim odczuciu bardzo miło, ciepło i tak kameralnie. Zaliczyłam tam również warsztaty nawrotów choroby kiedy poczułam, że moja krótka abstynencja się chwieje. Było to już dawno bo w 1997 roku. Trudno mi w tej chwili rozłączyć dokładnie wspomnienia dotyczące ośrodka od tych dotyczących AA ponieważ na początku nie bardzo było to dla mnie ważne co jest co. Liczyło się tylko to, że przez bycie wśród tych ludzi i w tym miejscu lepiej się czułam. A były tam również mitingi popołudniu, było też coś jak klub otwarty do południa. W każdej chwili można było zamienić parę słów z psychologami i terapeutami. Kiedy przesiadywaliśmy w dużej Sali lub na korytarzu bo pamiętam, że w tych dziewięćdziesiątych latach ten ośrodek przyciągał nas leczących się alkoholików jak magnes. Po roku 2000 straciłam kontakt z ośrodkiem więc właściwie moje wspomnienia urywają się na tym roku, ale cały czas mam ośrodek w pamięci, jako miejsce gdzie mogę iść gdybym poczuła nawrót mojej choroby alkoholowej. Na razie wystarcza mi samo AA, ale ośrodek uzależnień odegrał ważną rolę w moim życiu. Dostałam tam dużo wsparcia i serdeczności.

Ania